

## Ursynowski "Vagabundus" pedałuje już 50 lat!

data aktualizacji: 2019.06.30



**W październiku 1969 roku kilku studentów założyło Akademicki Klub Turystyki Kolarskiej PTTK, który po latach ewolucji trafił na Ursynów i tu funkcjonuje do dziś. Nie zmieniło się jedno - miłość do jazdy rowerem. W zeszłym roku klubowicze zorganizowali 130 eventów turystycznych, a w tym obchodzą półwiecze działalności. Utrzymują tempo, organizują kolejne eskapady i zapraszają do zabawy.**

Akademicki Klub Turystyki Kolarskiej PTTK powstał 22 października 1969 roku z inicjatywy ośmiu studentów. Po kilku rowerowych wycieczkach w 1971 roku odbył się wewnętrzny konkurs na oficjalną nazwę - "Vagabundus" zwyciężył.

W czasach raczkującej turystyki rowerowej "Vagabundus" jawił się jako przedsięwzięcie pionierskie w skali całej Polski. Już na samym początku działalności udało się stworzyć wypożyczalnię, która dysponowała 53 rowerami. Dzięki temu organizowano obozy letnie w kraju i za granicą, ale to tylko wycinek bogatej aktywności klubowej. Pasjonaci brali udział w niedzielnych wypadach organizowanych dla wszystkich, uczestniczyli w kilkudniowych biwakach, współpracowali z innymi klubami, jeździli na zimowiska.

W latach 70. "Vagabundus" skorzystał na lekkiej liberalizacji systemowej. Zagraniczne wyjazdy stały się bardziej dostępne, więc członkowie mogli doświadczyć obozów we Włoszech, Grecji, Francji czy Wielkiej Brytanii. W ciągu dwóch lat klub stał się jednym z najprężniej działających w Polsce. Po 20 latach funkcjonowania - w październiku 1989 roku - "Vagabundus" został uhonorowany Złotą

Odznaką Honorową PTTK.

Początek lat 90. był dla klubu bardzo trudny. Utrata źródeł dofinansowania i dotychczasowego lokalu oraz słabnące zainteresowanie studentów doprowadziły do zawieszenia działalności w 1992 roku.



## Historia ursynowska

Ursynowski Klub Turystyki Rowerowej PTTK powstał 17 stycznia 1986 roku. Jego pomysłodawcami byli weterani z "Vagabundusa". Chcieli powołać klub, który będzie spełniał ich potrzeby. Minęły lata, więc zdążyli już skończyć studia, założyli rodziny, z akademików przeprowadzili się do własnych mieszkań - wielu z nich właśnie na Ursynów. Tak powstała inicjatywa osiedlowa, która skupiała młodych mieszkańców dzielnicy i okolic.

*- Dzielnica Ursynów bardzo nam pomogła. Korzystaliśmy ze wsparcia w postaci sali w domu kultury. Zmiana nazwy nastąpiła chyba w latach 80 - mówi Andrzej Roman, prezes UKTR PTTK "Vagabundus".*

Wycieczki po Warszawie, festyny rowerowe dla najmłodszych, wieczory piosenki turystycznej czy imprezy z okazji świąt - tak wyglądała codzienna działalność ursynowskiego klubu do 1993 roku. Kiedy dzieci członków zaczęły dorastać, a klubem zainteresowali się ludzie spoza dzielnicy, charakter UKTR ponownie ewoluował. Klub stał się bardziej miejski niż dzielnicowy. Od tamtej pory uczestnicy koncentrowali się przede wszystkim na niedzielnych i wielodniowych wycieczkach dla wszystkich grup wiekowych.

*- Wszystko robimy społecznie. Nie mamy dofinansowań, poświęcamy swój wolny czas, bo łączy nas wspólna pasja. Chcemy, żeby dołączyło do nas jak najwięcej osób. Cel jest jeden - chcemy propagować turystykę rowerową - kontynuuje Andrzej Roman, prezes "Vagabundusa".*

W końcu lat dziewięćdziesiątych ursynowski klub ponownie osłabł. Działał niemalże poza strukturami PTTK, nadal jednak mógł korzystać z lokalu Natolińskiego Ośrodka Kultury przy ul. Na Uboczu 3. Odbicie przyszło w 2001 roku. Dzięki przyłączeniu do oddziału PTTK "Mazowsze", oficjalnemu powrotowi do nazwy "Vagabundus" i odmłodzeniu zarządu klub ruszył z kopyta, pozostawiając okres stagnacji daleko w tyle.

- W tamtym czasie pojawiła się klubowa strona internetowa, pokazaliśmy się też w mediach społecznościowych. Dzięki tym zmianom przybywali nowi członkowie, a w efekcie organizowaliśmy więcej wycieczek. W zeszłym roku zorganizowaliśmy blisko 130 wydarzeń - dodaje Andrzej Roman.



## "Vagabundus" dzisiaj

Największą popularnością cieszą się kilkudniowe wyprawy majówkowe, letnie obozy rowerowe, noworoczna wycieczka na początku stycznia czy wakacyjna eskapada wzdłuż Bugu i Zalewu Zegrzyńskiego. Każdy rok wieńczy podsumowanie sezonu, podczas którego klubowicze pieką ziemniaki i wręczają pamiątkowe upominki oraz nagrody. Nie wszystko jest jednak pociągnięte różową farbą - "Vagabundus" boryka się z problemami. Największym jest chyba brak stałego lokalu, co ogranicza spotkania, pokazy zdjęć i szkolenia.

Pomimo trudności w ostatnich latach udało się przywrócić klubowi dawny blask - znów jest jednym z największych w Polsce. W organizację imprez ponownie angażują dziesiątki osób. W tym roku "Vagabundus" obchodzi okrągłą pięćdziesiątkę.

- W październiku planujemy urządzić spotkanie. Będzie ognisko, a wszystko odbędzie się w Izabelinie. Zaprosimy dawnych i aktualnych członków klubu, prezesów i wszystkich kolegów - kończy Andrzej Roman.

Dokładna data świętowania październikowych urodzin nie jest jeszcze znana. Bieżące informacje pojawiać się będą na stronie internetowej klubu "Vagabundus".

Źródło: [www.sport.ursynow.pl](http://www.sport.ursynow.pl)

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/ursynowski-vagabundus-pedaluje-juz-50-lat,12480.htm>